

# DEBIUTY

Natalia Lichwa-Długosz

---

121925@student.uni.opole.pl  
<https://orcid.org/0009-0002-3128-0546>  
Szkoła Doktorska Uniwersytetu Opolskiego  
ul. Katowicka 87a  
45-060 Opole

## Fałszerstwa dzieł sztuki w wybranych orzeczeniach polskich sądów

Forgeries of works of art  
in selected judgments of Polish courts

**Summary:** The article comments on the discrepancies in judgments of Polish courts regarding the interpretations used, introduces the facts, and examines which legal provisions are used when assessing the seller's liability for specific inauthentic works. The aim of the article is also to verify whether the parties in a transaction observe proper behaviour and what methods courts consider reliable when assessing the authenticity of works in evidentiary proceedings.

---

**Keywords:** forgery of works of art, art market, court decisions

---

**Streszczenie:** W artykule dokonano przeglądu rozstrzygnięć sądów powszechnych w zagadnieniach związanych z fałszerstwami dzieł sztuki. Z uwagi na rozbieżności pod względem zastosowanej wykładni w podobnych stanach faktycznych zbadano, jakie przepisy prawne stosują sądy, oceniając odpowiedzialność sprzedawcy za obrót nieautentycznymi dziełami. Celem artykułu było również zweryfikowanie, czy strony transakcji przestrzegają obowiązku zachowania należytej staranności oraz jakie metody sądy uznają za miarodajne podczas oceny autentyczności dzieła w postępowaniu dowodowym.

---

**Słowa kluczowe:** fałszerstwa dzieł sztuki, rynek sztuki, orzecznictwo sądowe

---

## Wstęp

W dzisiejszych czasach fałszerstwa dzieł sztuki stanowią duży problem na rynku sztuki i są coraz częstszym wyzwaniem dla polskich sądów. Pomimo licznych przeobrażeń zapoczątkowanych na rynku sztuki po 1989 r., praktyka sądowa nadal ewoluuje. Istotną rolę w transformacji ustrojowej Polski odegrała ustawa o działalności gospodarczej<sup>1</sup>, której wprowadzenie przyczyniło się do wzrostu znaczenia sektora prywatnego i stworzenia warunków do rozwoju przedsiębiorczości. Przed tą zmianą gospodarka rynkowa na ziemiach polskich podlegała reżimowi Związku Radzieckiego, co uniemożliwiało jej swobodne kształtowanie się. W 1950 r. decyzją Ministerstwa Kultury i Sztuki powstało Państwowe Przedsiębiorstwo DESA, które zmonopolizowało handel dziełami sztuki. Do jego zadań należało pośredniczenie w transakcjach, kontrolowanie rynku antykwarycznego, wskutek czego muzeom przyznano prawo pierwokupu przedmiotów zabytkowych. Z czasem przedsiębiorstwo traciło na swoim pierwotnym znaczeniu, aż do 1990 r., kiedy dokonano jego prywatyzacji i podziału na oddziały miejscowe<sup>2</sup>. W tym okresie zaczęły powstawać pierwsze galerie sztuki i domy aukcyjne, a ustawa o działalności gospodarczej umożliwiła swobodne prowadzenie działalności galeriom i instytucjom kulturalnym, dzięki czemu wzrosła ich liczba i znaczenie na rynku. Ustawa stworzyła także sprzyjające warunki do powstawania domów aukcyjnych, które promowały artystów i ich twórczość. Dzięki temu rynek sztuki zyskał nowe przestrzenie do wystawiania i sprzedaży dzieł. Przedsiębiorcy prywatni i państwowi stali się równoprawnieni w prowadzeniu działalności, a w wyniku tego – konkurencyjni dla siebie.

Rozstrzygnięcia sądowe w zagadnieniach związanych z fałszerstwami dzieł sztuki zmieniały się i będą się nadal zmieniać pod wpływem nowelizacji zwłaszcza Kodeksu cywilnego<sup>3</sup> (dalej: k.c.) i ustawy o prawach konsumenta<sup>4</sup>, a także innych aktów prawnych<sup>5</sup>. Należy stwierdzić, że obecnie dorobek polskiego orzecznictwa

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej, Dz. U. Nr 41, poz. 324.

<sup>2</sup> P. Stec, *25 lat rynku sztuki z perspektywy prawnika*, „Santander Art and Culture Law Review” 2016, nr 1(2), s. 136.

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, tekst jedn. Dz. U. z 2022 r., poz. 1360.

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta, Dz. U. poz. 827.

<sup>5</sup> Problematykę związaną z fałszerstwami dzieł sztuki normuje wiele aktów prawnych, które mogą mieć istotny wpływ na kształtowanie się orzeczeń sądowych w Polsce, m.in. ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, tekst jedn. Dz. U. z 2022 r., poz. 2509; ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, tekst jedn. Dz. U. z 2022 r., poz. 840; ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, tekst jedn. Dz. U. z 2022 r., poz. 1138.

w tej dziedzinie jest bardzo skromny i występują sprawy, w których poglądy sądów różnią się pod względem zastosowanej wykładni w podobnych stanach faktycznych<sup>6</sup>.

W niniejszym artykule zbadam, jakiej wykładni dokonują sądy, oceniając odpowiedzialność sprzedawcy za obrót nieautentycznymi dziełami – czy częściej stosują przepisy odnoszące się do wad towaru (rękojmia lub niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową), czy do wad oświadczeń woli (błądu lub podstępny). Sprawdzę, czy strony przestrzegają obowiązku zachowania należytej staranności w transakcjach i jakie wynikają z tego konsekwencje. Ustalę, jakie metody sądy uznają za miarodajne podczas oceny autentyczności dzieła w postępowaniu dowodowym. Wreszcie podejmę się próby odpowiedzi na pytanie, czy sądy potrzebują nowych narzędzi i sposobów, aby skuteczniej rozwiązywać tego typu sprawy.

## Pojęcie fałszyfikatu

Fałszyfikat powstaje w efekcie świadomego naśladownictwa oryginału, mającego na celu wprowadzenie odbiorcy w błąd. Postępując się definicją zaproponowaną przez Umberto Eco, należy stwierdzić, że „z fałszyfikatem mamy do czynienia, kiedy przedmiot zostaje wytworzony – albo użyty, wystawiony na pokaz – z zamiarem, by przekonać kogoś, że jest on nierozróżnialnie identyczny z innym przedmiotem jedynym”<sup>7</sup>. Fałszowanie dzieł sztuki, rozumiane jako podrabianie lub przerabianie obiektu ma na celu wprowadzenie odbiorcy w błąd co do autorstwa dzieła, w efekcie czego fałszyfikat może trafić na rynek<sup>8</sup>. Fałszyfikat odróżnia się od kopii – zdaniem Kamila Zeidlera jest to „naśladownicze wykonanie dzieła sztuki przez innego artystę niż twórca oryginału” i ma na celu tak naśladować oryginał, by nie różnił się on od pierwowzoru<sup>9</sup>. W niektórych wypadkach kopia może posiadać określoną wartość, jednak stanowi ona jedynie źródło pewnego rodzaju informacji – nie dokument<sup>10</sup>. Replikę należy także traktować jako kopię dzieła, lecz wykonaną przez autora oryginału<sup>11</sup>. Stanowisko znalazło potwierdzenie w polskim orzecznictwie. Sąd Apelacyjny w Poznaniu stwierdził, że „dzieła, które są fałszykatami, nie mogą być przedmiotem obrotu, a więc ich wartość jest równa zeru”, natomiast kopie prac

<sup>6</sup> Orzeczenia sądów powszechnych wyszukiwałam poprzez portal rządowy: <https://orzeczenia.ms.gov.pl> za pośrednictwem słów kluczowych: fałszyfikat, fałszyfikat dzieła, dzieło sztuki.

<sup>7</sup> U. Eco, *Fałszyfikaty i fałszerstwa*, w: idem, *Czytanie świata*, tłum. M. Woźniak, Wydawnictwo Znak, Kraków 1999, s. 31.

<sup>8</sup> I. Gredka-Ligarska, *Zasady odpowiedzialności sprzedawcy przy sprzedaży fałszywego dobra kultury*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2019, nr 19, s. 322, <https://doi.org/10.5604/01.3001.0014.1036>

<sup>9</sup> K. Zeidler, *Leksykon prawa ochrony zabytków, 100 podstawowych pojęć*, C.H. Beck, Warszawa 2010, s. 130.

<sup>10</sup> H. Jędrzejewska, *Etyka konserwatorska*, Ośrodek Informacji PP Pracowni Konserwacji Zabytków, Warszawa 1978, s. 3.

<sup>11</sup> K. Zeidler twierdzi ponadto, że replikę możemy również nazwać „kopią autorską” (op. cit., s. 130).

„mogą stanowić przedmiot obrotu na rynku sztuki i posiadają określoną wartość materialną, choć co do zasady jest to wartość niższa niż wartość oryginałów”<sup>12</sup>. Oznacza to, że transakcja z udziałem falsyfikatu polega na celowym zstąpieniu oryginału i wprowadzeniu kupującego w błąd.

## Podstawa odpowiedzialności sprzedawcy

Dokonując przeglądu polskiego orzecznictwa w sprawach z udziałem falsyfiatów, należy stwierdzić, że sądy oceniając odpowiedzialność sprzedawcy za obrót nieautentycznymi dziełami, powołują się zarówno na przepisy o błędzie, jak i o rękojmi. Jest to spowodowane trudnościami w kwalifikacji prawnej czynów związanych z wadliwością dzieł sztuki. Regulacja odnosząca się do błędu jako wady oświadczenia woli wywodzi się z art. 84 k.c. W doktrynie przyjmuje się, że w przepisach Kodeksu cywilnego nie umieszczono definicji legalnej błędu i należy go rozumieć w potocznym znaczeniu<sup>13</sup>. Błąd stanowiący wadę oświadczenia woli powoduje powstanie u osoby składającej takie oświadczenie mylnego wyobrażenia bądź też polega na braku takiego wyobrażenia<sup>14</sup>. Odzwierciedla on niezgodność zachodzącą między rzeczywistością a świadomością podmiotu, który składa oświadczenie woli<sup>15</sup>. Błąd klasyfikowany jest jako wada oświadczenia woli, musi posiadać znaczenie prawne i spełniać łącznie dwie przesłanki<sup>16</sup> – musi być istotny i dotyczyć treści czynności prawnej. Co więcej, osoba składająca oświadczenie woli musi pozostać pod wpływem błędu już w momencie składania tego oświadczenia<sup>17</sup>. W jednym z najstarszych wyroków – omówionym w literaturze<sup>18</sup> i nierzadko przywoływanym w orzeczeniach sądów powszechnych wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1983 r.<sup>19</sup> – sąd uznał, że w sprawie nie znajdują zastosowania regulacje odnoszące się do rękojmi za wady, a nabywca falsyfikatu chroniony jest na podstawie przepisów dotyczących błędu (podstępu) albo nienależytego wykonania zobowiązania. W stanie faktycznym sprawy doszło do sprzedaży wartościowej biżute-

<sup>12</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 1 kwietnia 2019 r., sygn. akt II AKa 201/18.

<sup>13</sup> A. Janas, w: M. Habdas, M. Fras, *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, Wolters Kluwer, wyd. 1, Warszawa 2018, s. 814; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Wady oświadczenia woli w polskim prawie cywilnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1973, s. 107.

<sup>14</sup> M. Pyziak-Szafnicka, P. Książak, *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna*, wyd. 2, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2014, s. 991.

<sup>15</sup> A. Janas, w: M. Habdas, M. Fras, op. cit., s. 588.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 691.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 815.

<sup>18</sup> W. Szafrński, *Mity i patologie obrotu dziełami sztuki w Polsce*, „Santander Art and Culture Law Review” 2015, nr 1(1), s. 159; A. Jagielska, D. Markowski, *Falsyfikat dzieła sztuki w wybranych orzeczeniach sądów polskich i niemieckich*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo” 2011, t. 41, s. 155.

<sup>19</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1983 r., „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1985, z. 1, poz. 4.

rii, która ostatecznie okazała się fałszyfikatem. Pomimo odniesienia się do instytucji błędu, sąd za podstawę odpowiedzialności przyjął również przepisy dotyczące niewykonania zobowiązania. Zgodnie z art. 353 § 1 k.c. dłużnik może zwolnić się z zobowiązania w wyniku świadczenia na rzecz wierzyciela. Niewykonanie zobowiązania lub wykonanie go w sposób nienależyty rodzi po stronie dłużnika obowiązki naprawienia wynikłej szkody (jeżeli nie występują sytuacje wyłączające ten obowiązek). Szczególne znaczenie nadaje się odpowiedzialności kontraktowej, zwanej odpowiedzialnością odszkodowawczą *ex contractu*<sup>20</sup>. Zgodnie z komentarzem do art. 471 k.c. Mariusza Załuckiego należy przyjąć, że

w wyniku zachowania się dłużnika po stronie wierzyciela powstaje roszczenie odszkodowawcze, które nie zaistniałoby, gdyby dłużnik świadczył zgodnie z postanowieniami umowy, zaspokajając tym samym uzasadniony interes wierzyciela.

W przedmiotowej sprawie sąd stanął na stanowisku, że transakcja z udziałem fałszyfikatu rodzi po stronie dłużnika odpowiedzialność *ex contractu*. W tym przypadku przedmiot świadczenia nie jest dotknięty wadą fizyczną, gdyż „wadliwość wykonania umowy” należy rozumieć szerzej niż w transakcji z udziałem rzeczy o jedynie zmniejszonej wartości lub użyteczności. Sprzedający, który dostarcza kupującemu fałszyfikat, w rzeczywistości dostarcza całkiem inny przedmiot i nie wywiązuje się z zawartej umowy. Dzieło nieautentyczne stanowi więc odrębny od oryginału przedmiot transakcji.

Alicja Jagielska-Burduk i Dariusz Markowski twierdzą, że okoliczność, w której rzekomo oryginalne dzieło sztuki stało się fałszyfikatem, powoduje wykształcenie się cechy „nieautentyczności”, stanowiącej jednocześnie jego wadę<sup>21</sup>. Ponadto wadliwością dotknięte jest również dzieło, które okazało się kopią, na co zwraca uwagę Andrzej Szpunar w głosie do omawianego wyroku<sup>22</sup>. Uznaje, że świadczenie takie dotyczy całkiem innego obiektu, który został dostarczony w miejsce rzeczy właściwej.

W wyroku z dnia 14 marca 2019 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu<sup>23</sup> uznał, że kupująca uprawniona była do uchylania się od skutków prawnych wynikłych z błędu (podstępu) bądź skorzystania z przepisów dotyczących nienależytego wykonania lub niewykonania zobowiązania. Przed wszczęciem postępowania strony zawarły umowę sprzedaży obrazu autorstwa Olgi Boznańskiej pt. *Portret kobiety z kwiatami*, który po blisko 10 latach okazał się fałszyfikatem. W przedstawionej sprawie pozwany zajmował się prowadzeniem działalności gospodarczej w zakresie sprze-

<sup>20</sup> K. Zagrobelny, w: E. Gniewek, P. Machnikowski, *Kodeks cywilny. Komentarz*, wyd. 4, C.H. Beck, Warszawa 2021, art. 471; M. Załucki, *Kodeks cywilny. Komentarz*, wyd. 3, C.H. Beck, Warszawa 2023, Legalis, art. 471.

<sup>21</sup> A. Jagielska, D. Markowski, *op. cit.*, s. 155.

<sup>22</sup> A. Szpunar, *Głos do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1983 r.*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1985, nr 1, C 4.

<sup>23</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 14 marca 2019 r., sygn. akt XVIII C 863/16.

daży detalicznej zegarków i biżuterii, a co istotne – posiadał również wykształcenie wyższe w dziedzinie historii sztuki. Nabył obraz w bliżej nieokreślonych okolicznościach. Z czasem jednak nabrał wątpliwości co do autorstwa dzieła, dlatego przeprowadził jego konserwację. Miała ona na celu ustalenie istnienia pierwotnej, oryginalnej warstwy, jej zakresu i stanu zachowania. Usunięcie wtórnej warstwy doprowadziło do uwidocznienia na obrazie odmiennej postaci – kobiety w czarnych szatach. Konserwator zabytków stwierdziła, że sposób malowania i zastosowana kolorystyka niewątpliwie dają się przypisać twórczości Boznańskiej. Opinia ta posłużyła jako dowód autentyczności podczas transakcji z powódką, kiedy pozwany zdecydował się na dalszą sprzedaż obrazu. Uznał, że informacja uzyskana od konserwator zabytków stanowiła wystarczający dowód na potwierdzenie prawdziwości dzieła.

To, że *Portret kobiety z kwiatami* okazał się falsyfikatem, w ocenie sądu stanowiło podstawę do zastosowania art. 471 k.c. Stanowisko to było zbieżne z przytoczonym wyżej orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1983 r., zgodnie z którym nieautentyczność dzieła powoduje wadliwość świadczenia – *aliud pro alio*, co oznacza, że sprzedawca nie wywiązał się z obowiązku dostarczenia ustalonej w umowie rzeczy. Wada nie zostaje stwierdzona, jeżeli kupującemu wydano inną rzecz aniżeli stanowiąca przedmiot transakcji. Wadliwość wykonania umowy jest określeniem dość szerokim. Jeśli kupujący otrzymał właściwą rzecz, jednak o zmniejszonej wartości lub użyteczności, wyłączone zostaje wówczas zastosowanie przepisów odnoszących się do rękojmi za wady fizyczne sprzedanej rzeczy czy traktujących o odpowiedzialności komisanta. W tej sytuacji kupujący może skorzystać z regulacji odnoszących się do błędu (podstępu) bądź do nienależytego wykonania lub niewykonania zobowiązania.

Do wady oświadczenia woli przy sprzedaży falsyfikatu odniósł się Sąd Apelacyjny w Krakowie 22 lipca 2014 r.<sup>24</sup> Powód podniósł w pozwie, że pozwana wprowadziła go w błąd co do autentyczności dzieła, które nabył od niej w wyniku umowy sprzedaży. Pozwana otrzymała obraz w komis od niemieckiego domu aukcyjnego. Zaznaczyła, że posiada stosowny certyfikat, ekspertyzę specjalistów i zwolenników tzw. szkoły francuskiej, tym samym zapewniła powoda o oryginalności dzieła. Kupujący po nabraniu uzasadnionych wątpliwości zlecił wykonanie ekspertyzy obrazu, która wykazała, że jest to falsyfikat. Z tego względu mógł on uchylić się od skutków złożonego oświadczenia woli z powodu błędu co do czynności prawnej. Sąd przyjął, że błąd ten był zarówno błędem istotnym, jak i odnoszącym się do treści czynności prawnej. Stał na stanowisku, że został on popełniony przez sprzedającą i bez znaczenia pozostaje kwestia jej winy. Sąd wypowiedział się również na temat terminu do wykrycia błędu. Przytoczył stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym

<sup>24</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 lipca 2014 r., sygn. akt I ACa 638/14.

o wykryciu błędu można mówić w każdej takiej sytuacji faktycznej, która decyduje o zaistnieniu stanu, w którym każda racjonalnie postępująca i należycie dbająca o swoje interesy osoba zdałaby sobie sprawę, że składając oświadczenie woli, działała rzeczywicie pod wpływem błędu. Dopiero wówczas można mówić o subiektywnej możliwości podniesienia przez stronę istnienia tego rodzaju wady jej poświadczenia woli<sup>25</sup>.

W przedstawionym stanie faktycznym jest to dzień sporządzenia na zlecenie powoda pisemnej ekspertyzy, która jednoznacznie potwierdziła jego obawy co do błędu. Samo przypuszczenie, nieoparte rzetelnymi dowodami, nie stanowi jeszcze pewności, że obraz kupiony w galerii pozwanej faktycznie jest fałszyfkatem. Z tego względu termin do wykrycia błędu został zachowany, a powód mógł skutecznie uchylić się od zawartej umowy.

Stanowisko w przedmiocie wad oświadczenia woli zajął również Sąd Okręgowy w Łodzi 24 marca 2015 r.<sup>26</sup> Mając na uwadze orzeczenie Sądu Najwyższego z 12 października 2000 r.<sup>27</sup>, orzekł, że wystarczające jest działanie strony, która jedynie współprzyczyni się do powstania błędu, np. poprzez zaoferowanie kupującemu niebędącemu znawcą na rynku sztuki fałszyfikatu dzieła w przekonaniu, że jest to oryginał.

Problematyka dotycząca wadliwości dzieł sztuki stanowi niewielką część orzecznictwa. Analizując dostępne orzeczenia, należy stwierdzić, że sądy dopuszczają powołanie się przez nabywcę fałszyfikatu nie tylko na przepisy o błędzie, ale także dotyczące rękojmi. Instytucja rękojmi w sposób szczególny i dodatkowy zabezpiecza interes kupującego. Kupujący, dokonując świadczenia pieniężnego na konto sprzedawcy, oczekuje ekwiwalentu w postaci świadczenia wzajemnego o określonej jakości. Zgodnie z komentarzem do art. 556 k.c.:

Jeżeli przedmiot świadczenia sprzedawcy nie odpowiada zgodnym z umową oczekiwaniom kupującego, powstaje konieczność przywrócenia równowagi i ekwiwalentności świadczeń w relacjach pomiędzy stronami umowy. Wprowadzenie instytucji rękojmi stanowi komplementarny w stosunku do zasad odpowiedzialności *ex contractu* system ochrony kupującego, ułatwiający osiągnięcie tego celu. Dochodzenie roszczenia odszkodowawczego w ramach odpowiedzialności kontraktowej nie zawsze jest atrakcyjne dla kupującego, gdyż wiąże się z koniecznością ustalenia winy sprzedawcy i wykazania szkody. Takie ograniczenia nie pojawiają się, gdy kupujący korzysta z przepisów o rękojmi. Celem rękojmi nie jest bowiem naprawienie szkody, ale realne przywrócenie równowagi naruszonej wadliwością przedmiotu świadczenia sprzedawcy<sup>28</sup>.

<sup>25</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1967 r., sygn. I CR 536/66, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna” 1967, nr 12, poz. 227.

<sup>26</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 24 marca 2015 r., sygn. akt X GC 1049/13.

<sup>27</sup> Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2000 r., sygn. akt VI CKN 144/00, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna” 2001, nr 4, poz. 60.

<sup>28</sup> P. Stec, w: B. Kaczmarek-Templin, P. Stec, red. D. Szostek, *Ustawa o prawach konsumenta Kodeks cywilny (wyciąg). Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2014, art. 556 k.c.

*Novum* stanowił wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 17 lipca 2014 r.<sup>29</sup>, w którym sąd zdecydował się skorzystać z przepisów odnoszących się do rękojmi, a nie do regulacji dotyczących błędu. Kupującemu została przyznana szczególna ochrona zawarta w przepisach o sprzedaży, która wpłynęła na alternatywną odpowiedzialność sprzedającego. Sąd stwierdził, że skorzystanie z rękojmi nie wyłącza odpowiedzialności na zasadach ogólnych (co może nastąpić z uwzględnieniem zachodzących przesłanek). Wyłączona jest możliwość dublowania podstawy odpowiedzialności. W ocenie sądu wada fizyczna zawarta w art. 556 § 1 k.c. może ujawnić się w paru postaciach:

Przy ocenie, czy wskazany rodzaj wady wchodzi w grę, znaczenie mają następujące przepisy: art. 354 k.c., zgodnie z którym zobowiązanie powinno być wykonane zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a w sposób odpowiadający ustalonym zwyczajom. Dalej art. 355 § 1 k.c., w świetle którego dłużnik jest zobowiązany do zachowania staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność), a także art. 355 § 2 k.c., zgodnie z którym staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej ocenia się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności<sup>30</sup>.

Stanowisko uzasadnił wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 1997 r., w którym wadliwość odnosiła się do samochodu posiadającego sfałszowany dowód rejestracyjny<sup>31</sup>. Sąd uznał, że na skutek jego sprzedaży zmniejszyła się użyteczność pojazdu wynikająca z celu oznaczonego w umowie albo okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy. Co istotne, zapewnienia sprzedawcy co do określonych właściwości rzeczy mogą polegać na przekazaniu kupującemu informacji ustnych, pisemnych, a nawet dorozumianych, mających na celu skłonienie do zawarcia umowy. Zalicza się do nich także oznaczenie certyfikatem, znakiem świadczącym o jakości produktu, wydanie dokumentów lub ekspertyzy. Rzecz, która nie wykazuje właściwości wynikających z owych zapewnień, uznaje się za wadliwą. Reżim odpowiedzialności za wady z tytułu rękojmi ma charakter absolutny, niezależny od woli i wiedzy sprzedawcy, a podstęp prowadzi do powstania kwalifikowanej postaci tej odpowiedzialności. Bez znaczenia pozostaje kwestia wykazania szkody powstałej na skutek świadczenia rzeczy wadliwej.

W orzeczeniu z dnia 17 lipca 2014 r. Sąd Okręgowy w Łodzi stanął na stanowisku, że wada powstała w wyniku sprzedaży falsyfikatów zamiast autentycznych obrazów. W konsekwencji kupujący skutecznie uchylił się od skutków wady oświadczenia woli, odstępując od zawartej umowy na zasadach rękojmi. Sąd odniósł się również do art. 471 k.c., stanowiącego o nienależytym wykonaniu zobowiązania.

---

<sup>29</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 17 lipca 2014 r., sygn. akt IIC 1447/10.

<sup>30</sup> Ibidem.

<sup>31</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 1997 r., sygn. akt II CKN 459/97.



Stwierdził, że samo przekonanie pozwanego co do autentyczności sprzedanych obrazów nie zwalnia go od odpowiedzialności za powstałą po stronie powoda szkodę, skoro okazało się, że pomimo zapewnień są one falsyfikatami. Zgodnie z poglądem Piotra Steca należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy w Łodzi, wykazując się „ostrożnością procesową”, uznał, że dostarczenie falsyfikatu zarówno rodzi odpowiedzialność z tytułu rękojmi, jak i stanowi nienależyte wykonanie zobowiązania<sup>32</sup>.

Przepisy odnoszące się do instytucji rękojmi znalazły także zastosowanie w sprawie zawistej przed Sądem Okręgowym w Warszawie w 2020 r.<sup>33</sup> W przedstawionym stanie faktycznym powód dążył do zaprzeczenia autorstwa zakupionego obrazu, twierdząc, że jest on falsyfikatem. W postępowaniu dowodowym ustalono, że dzieło jest oryginałem, stąd kupujący nie mógł skutecznie uchylić się od skutków zawartego oświadczenia woli. Sąd stwierdził, że nie doszło do wprowadzenia kupującego w błąd, ponieważ obraz posiadał skonkretyzowane cechy, wysoką wartość historyczną i artystyczną, w tym również autorstwo renomowanego artysty. Podważenie autorstwa wiązałoby się z przypisaniem niższej wartości dziełu, co nie czyniłoby zadość zawartej transakcji. Gdyby dzieło okazało się falsyfikatem, kupujący mógłby wykonać uprawnienia z tytułu rękojmi albo skorzystać z przepisów dotyczących niewykonania zobowiązania na zasadach ogólnych. Podważenie autorstwa obrazu stanowiłoby wadę istotną i nieusuwalną. Powodowałaby ona obniżenie waloru kulturowego, artystycznego i wartości dzieła, wskutek czego cel kupującego, to jest nabycie dzieła określonego autora z zamiarem jego dalszej odsprzedaży, nie mógłby być osiągnięty. Zasadne byłoby zatem – w przypadku podważenia autorstwa obrazu – skorzystanie przez kupującego z prawa odstąpienia od umowy wraz z żądaniem zwrotu uiszczonej ceny.

## Należyta staranność w transakcjach

Strony transakcji są zobowiązane do zachowania staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju. Należyta staranność stanowi obiektywny wzorzec postępowania, którym powinien kierować się dłużnik, zmierzając do spełnienia świadczenia. Staranność ta odnosi się do sposobu działania dłużnika, a nie do osiągniętych przez niego rezultatów<sup>34</sup>. Badanie spełnienia wymogów należytej staranności odbywa się na etapie rozstrzygnięcia o odpowiedzialności odszkodowawczej<sup>35</sup>. Nienależyte spełnienie świadczenia powoduje powstanie odpowiedzialności kontraktowej, która jest zależna od winy dłużnika. Przejawia się w możliwości postawienia mu zarzutu, że w danych okolicznościach – mimo że mógł – nie zastosował

<sup>32</sup> J. Kosińska, P. Stec, *Odpowiedzialność za wady dzieła sztuki po nowelizacji Kodeksu cywilnego*, „Santander Art and Culture Law Review” 2015, nr 1, s. 188.

<sup>33</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 30 czerwca 2020 r., sygn. akt I C 828/18.

<sup>34</sup> M. Załucki, op. cit., art. 355.

<sup>35</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2002 r., sygn. akt II CKN 1067/00, Legalis.

się do obiektywnego wzorca, postępując w sposób niezgodny z wymogami należytej staranności i treścią zobowiązania<sup>36</sup>. Zachowanie to podlega badaniu przez sądy także w sprawach, w których doszło do transakcji z udziałem nieautentycznego dzieła.

Przykład stanowi sprawa z 2014 r., w której wystąpił nie jeden, ale aż 140 egzemplarzy falsyfikatów<sup>37</sup>. Pozwany był uznawany za podmiot profesjonalny, który prowadził działalność gospodarczą w zakresie sprzedaży obrazów w galerii sztuki. Posiadał czterdziestoletnie doświadczenie w amatorskim kolekcjonerstwie antyków, a wszystkie sprzedawane przez niego obrazy stanowiły jego własność. Po nawiązaniu bliskich stosunków towarzyskich z powodem zaoferował mu zakup dzieł sztuki, mając na uwadze cele inwestycyjne. Gwarantował mu rzetelnie wykonaną ekspertyzę, dołączoną do każdego z egzemplarzy, z możliwością zapłaty w późniejszym terminie. Doprowadziło to do regularnej sprzedaży między stronami, niepotwierdzonej rachunkami i pokwitowaniami. W rezultacie powód, mimo że dokonał znacznie większej liczby transakcji, dysponował zaledwie jedną umową, opiewającą na 24 sztuki obrazów. Pozwany nabywał obrazy z różnorodnych źródeł, utrzymując, że wszystkie dzieła są autentyczne, co potwierdzają fachowe opinie. Niestety, posiadał on zaledwie 11 ekspertyz. Twierdził, że zainteresowani klienci wykonywali ekspertyzy na swój rachunek, a on samodzielnie weryfikował autentyczność obrazów w prywatnym laboratorium. Dodatkowo dokonywali tego konserwatorzy, którym zlecał okresowo renowację kolekcji. Między stronami nie doszło do ustaleń, jak należałoby postąpić w sytuacji, gdyby pomimo zapewnień obraz okazał się falsyfikatem.

Po latach powód zdecydował się na sprzedaż nabytych obrazów, aby w ten sposób ustrzec się problemów finansowych. Z polecenia znajomego trafił do osoby na co dzień zajmującej się handlem i wyceną dzieł sztuki. Wyraziła ona wątpliwości co do oryginalności obrazów dostarczonych przez powoda, które to wątpliwości również potwierdziła opinia historyków sztuki zatrudnionych w jednym z muzeów. W wyniku przeprowadzonych ekspertyz powód zorientował się, że jedynie część ze zgromadzonych przez niego dzieł jest autentyczna, i zażądał od pozwanego natychmiastowego odstąpienia od umowy, jednak pomimo licznych prób nie zdołał się z nim porozumieć. Sprawą zajął się w 2014 r. Sąd Okręgowy w Łodzi, który mógł orzec na podstawie zaledwie jednej zawartej umowy w przedmiocie 24 ujętych w niej obrazów. Jako okoliczność bezsporną potraktował fakt, że transakcje między stronami nie zostały potwierdzone w zasadzie żadną dokumentacją. Sąd zwrócił uwagę na kwestię należytej staranności, która w celu ochrony interesów stron jest wymagana nie tylko od sprzedającego, ale także od kupującego. Lekkomyślnie bowiem obdarzył on pozwanego bezgranicznym zaufaniem, nie zwracając uwagi na sposób dokonywania rozliczeń czy braki występujące w dostarczonej mu do-

<sup>36</sup> K. Zagrobelny, w: E. Gniewek, P. Machnikowski, op. cit., art. 355.

<sup>37</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 17 lipca 2014 r., sygn. akt IIC 1447/10.

kumentacji, choć przy sprzedaży uiszczał stosunkowo wysokie kwoty. Z kolei pozwany naruszył interes kupującego, świadcząc mu rzeczy dotknięte wadą, czemu mógł zapobiec, gdyby dochował należytej staranności. Dostarczone ekspertyzy dotyczyły zaledwie 11 egzemplarzy, a pozostałe nigdy nie trafiły do rąk powoda, co świadczy o oczywistym wprowadzeniu go w błąd. Pozwany mógł liczyć się z tym, że skoro nie dysponuje specjalistycznymi ekspertyzami, to może okazać się, że któryś z egzemplarzy jest nieautentyczny. Natomiast powód za sprawą wieloletniej działalności i znajomości rynku sztuki powinien był wykazać się wiedzą pozwalającą na odróżnienie opinii prywatnej od profesjonalnej ekspertyzy i poinformować o tym powoda. Dane historyczne dotyczące twórczości artysty, przedstawione z pominięciem szczegółowych badań, w tym odnoszących się do oceny autentyczności podpisów malarzy, nie stanowią rzetelnego dowodu o autentyczności dzieła. W tej sytuacji nieistotna jest waga ryzyka, ponieważ nawet jeżeli jest ono minimalne, to zawsze może się zdarzyć. Pozwanemu należy przypisać odpowiedzialność odszkodowawczą wobec powoda z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania. Sprawa zakończyła się wygraną powoda jedynie w części, na skutek nieudowodnienia innych transakcji. Nasuwa się refleksja, że czasami warto zastosować zasadę ograniczonego zaufania albo w trosce o swój interes zadbać o skompletowanie wyczerpującej dokumentacji. Pozwoli to uniknąć konfliktów, a także rozczarowań na sali sądowej.

Podobne stanowisko w opisaney w poprzednim podpunkcie (*Podstawa odpowiedzialności sprzedawcy*) sprawie zajął 22 lipca 2014 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie<sup>38</sup>. Oceniając zachowanie pozwanej, stwierdził, że nie zachowała ona należytej staranności wymaganej od podmiotu profesjonalnie zajmującego się obrotem dziełami sztuki. Sprzedająca powinna podjąć czynności pozwalające jej na zbadanie rzeczywistego pochodzenia obrazu, który pozyskała od niemieckiego domu aukcyjnego. W szczególności należało zwrócić uwagę na określenie zawarte w katalogu „oznaczone podpisem” (zamiast „podpisane”), które dowodzi, że podmiot transakcji nie ponosił pełnej odpowiedzialności za autentyczność dzieła, i powstanie ewentualnych roszczeń ze strony nowego właściciela. Wątpliwości winna wzbudzić także atrakcyjna, niewysoka jak za taki przedmiot cena, co powinno skłonić do weryfikacji autentyczności jeszcze przed sprzedażą obrazu powodowi. W ocenie sądu należyta staranność podmiotu profesjonalnie zajmującego się obrotem dziełami sztuki może polegać m.in. na przeprowadzeniu ekspertyzy w sytuacji, gdy pojawiają się tzw. czerwone flagi, świadczące o jego prawdopodobnym fałszerstwie. Sygnałem takim może być stosunkowo niska cena czy fakt uchylecia się od odpowiedzialności przez dom aukcyjny poprzez niekonkretne oznaczenie egzemplarza w katalogu.

W podobnej sprawie, zawistej przed Sądem Okręgowym w Poznaniu<sup>39</sup> w 2019 r., a dotyczącej wspomnianej wcześniej sprzedaży obrazu Boznańskiej, sąd negatyw-

<sup>38</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 lipca 2014 r., sygn. akt I ACa 638/14.

<sup>39</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 14 marca 2019 r., sygn. akt XVIII C 863/16.

nie ocenił postępowanie pozwanego. Wskazał, że podczas transakcji nie dochował on należytej staranności, która spoczywała na nim jako sprzedającym. Niejasne były okoliczności pochodzenia obrazu, który nie posiadał metryki świadczącej o poprzednich właścicielach, datach nabycia, wzmianki o zamieszczeniu w katalogach aukcyjnych, a także nie zawierał danych osoby portretowanej. Pozwany, sprzedając dzieło sprzeczne z oczekiwaniami powódki, spowodował, że transakcja nie miała dla niej żadnej wartości, przez co powódka stała się uprawniona do przysługującego jej na podstawie art. 471 k.c. roszczenia odszkodowawczego. Zawarte w treści artykułu domniemanie winy dłużnika jest słuszne w wypadku nienależytego wykonania zobowiązania. Zwolnienie z odpowiedzialności następuje poprzez wykazanie, że przyczyna nienależytego wykonania zobowiązania nastąpiła bez udziału dłużnika. W przedmiotowej sprawie pozwany nie sprostował obaleniu domniemania, wykazując się niedbalstwem.

Należyta staranność odgrywa w transakcji kluczową rolę, a jej miernik składa się z kryteriów obiektywnych, zależnych od okoliczności sprawy. W orzecznictwie zagadnienie to jednoznacznie rozstrzygnął Sąd Apelacyjny w Warszawie 15 stycznia 2013 r., twierdząc, że

wzorzec należytej staranności nie jest oparty na indywidualnych cechach i właściwościach dłużnika, w szczególności na zapobiegliwości, jakiej sam on przestrzega, lecz na oczekiwaniach społecznych wobec osób, które znalazły się w określonej sytuacji. Miernik należytej staranności jest więc zobiektywizowany, a ta obiektywizacja wzorca chroni interes wierzyciela, jego zaufanie, że dłużnik zachowa się zgodnie ze społecznymi oczekiwaniami w danej sytuacji<sup>40</sup>.

Pozwany na co dzień trudnił się sprzedażą i obrotem dziełami sztuki, dlatego należało uznać go za profesjonalistę. Powódka nabyła obraz jako konsumentka. Nierówność stron transakcji powodowała, że miała prawo obdarzyć sprzedawcę zaufaniem i oczekiwać przedmiotu zgodnego z zawartą umową. Sąd stwierdził, że rynek sztuki należy zaliczyć do segmentu specjalistycznego, na którym znajdują się przedmioty o różnym stanie zachowania i o różnym pochodzeniu, nawet z niepewnych czy nielegalnych źródeł. Pozwany, ufając jedynie swojej wiedzy, doprowadził do powstania szkody na majątku powódki, czemu zapobiec mogła uprzednia weryfikacja pochodzenia dzieła.

## Falsyfikaty w postępowaniu dowodowym

Obecnie rynek sztuki w Polsce prężnie się rozwija, co powoduje, że liczba pojawiających się na nim falsyfikatów stale wzrasta. W postępowaniu dowodowym sądy stosują różnorodne narzędzia, pozwalające im na wnikliwą ocenę zebranego

<sup>40</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 stycznia 2013 r., sygn. akt VI ACa 1077/12.

materiału<sup>41</sup>. Korzystają z opinii biegłych i specjalistów, którzy udzielają informacji specjalnych i pomagają sądowi w rozstrzygnięciu sprawy<sup>42</sup>. Z tego względu istotna jest funkcja eksperta sztuki, który posiada wiedzę i kompetencje pozwalające zidentyfikować dzieło, określić jego wartość i autentyczność<sup>43</sup>. Polski system prawny w dalszym ciągu nie zawiera uregulowań odnoszących się do eksperta dzieł sztuki. Nie sposób zaliczyć go do wolnego zawodu, posiadającego kodeks etyki czy chociażby licencję na prowadzenie swojej działalności, która obecnie jest pozbawiona jakichkolwiek ram funkcjonowania<sup>44</sup>. W polskich przepisach uregulowano jedynie status rzeczoznawców Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego<sup>45</sup> oraz muzealników<sup>46</sup>, dlatego ekspertem w tej dziedzinie zasadniczo może zostać każdy zainteresowany, nawet jeżeli nie wykazuje się specjalistyczną wiedzą. Muzealnicy, pomimo wielu zalet związanych z wykonywaną pracą, pozwalającą na codzienne obcowanie z eksponatami i tym samym stwarzającą możliwość nabywania wiedzy, mają ograniczoną możliwość działania w roli ekspertów na rynku dzieł sztuki. Wynika to z Kodeksu Etyki ICOM dla Muzeów<sup>47</sup>, który stanowi, że muzealnik może świadczyć usługi w zakresie identyfikacji przedmiotu pod warunkiem, że z jego działalności muzeum nie osiągnie zysku. Ponadto zgodnie z polskimi regulacjami zawartymi w art. 34 ustawy o muzeach muzealnik nie może wykonywać ekspertyz, które mogą przyczynić się do powstania konfliktu interesów z zatrudniającym go muzeum. W przeciwnym razie może on narazić się na odpowiedzialność prawną. Sytuacja związana ze środowiskiem eksperckim jest niekorzystna dla klientów, którzy zazwyczaj nie mają doświadczenia związanego z praktykami na rynku sztuki. Działają w zaufaniu do eksperta i przekonaniu, że posiada on odpowiednie kwalifikacje do sporządzenia rzetelnej ekspertyzy<sup>48</sup>. Stanisław Waltoś zauważa, że

<sup>41</sup> Zob. D. Markowski, *Ocena autentyczności dzieła na przykładzie wybranych obrazów polskiego malarstwa XIX i XX wieku*, w: J. Flik (red.), *Ars longa - vita brevis. Tradycyjne i nowoczesne metody badania dzieł sztuki. Materiały z sesji naukowej poświęconej pamięci profesora Zbigniewa Brochwicza*, Toruń 18-19 X 2002, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2003, s. 267; A. Jagielska, W. Szafrąński, M. Skąpski, *Eksperti i ekspertyzy na rynku dzieł sztuki*, w: W. Szafrąński (red.), *Wokół problematyki prawnej zabytków i dzieł sztuki*, t. 1, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2007, s. 27-52.

<sup>42</sup> K. Witkowska, *Biegły w postępowaniu karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2013, nr 1, s. 65-81.

<sup>43</sup> Więcej w: K. Zalaśńska, *Falsyfikat „Zjawa” a regulacja zawodu eksperta na rynku dzieł sztuki w Polsce*, w: A. Jagielska-Burduk, W. Szafrąński (red.), *Kultura w praktyce. Zagadnienia prawne*, t. 2, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2013, s. 49-64.

<sup>44</sup> J. Miliszkievicz, *Ekspert w podziemiu*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 1998, nr 1, s. 6-7; A. Jagielska, W. Szafrąński, M. Skąpski, op. cit., s. 28.

<sup>45</sup> Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 10 maja 2004 r. w sprawie rzeczoznawców Ministra Kultury w zakresie opieki nad zabytkami, Dz. U. Nr 124, poz. 1302.

<sup>46</sup> Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach, tekst jedn. Dz. U. z 2022, poz. 385.

<sup>47</sup> Kodeks Etyki ICOM dla Muzeów uchwalony dnia 8 października 2004 r. w Seulu przez Zgromadzenie Generalne ICOM, translated from English, French and Spanish version by: S. Waltoś, <https://icom.museum/wp-content/uploads/2018/07/poland.pdf> [dostęp: 2.08.2023].

<sup>48</sup> Dyskusja dotycząca eksperta na rynku dzieł sztuki nie stanowi jednak przedmiotu tego artykułu. Szerzej: N. Fyderek, *Eksperti rynku sztuki w Polsce - sytuacja prawna i praktyka*, w: W. Kowalski, K. Zalaśń-

wykształcony i wiarygodny ekspert powinien, po pierwsze, mieć szeroką, dobrze ugruntowaną i stale uaktualnianą wiedzę z dziedziny sztuki, w której wydaje opinie. Po drugie, powinien znać teoretycznie i praktycznie technologię powstawania i konserwowania dzieł sztuki, a także być obeznany w zakresie metod fałszerskich. Po trzecie, ekspert musi wykazywać się abstrakcyjnym instynktem pozwalającym mu identyfikować badane dzieła, a także znanstwem fachowym, talentem i doświadczeniem, które nabywa się w ciągu wieloletniej pracy<sup>49</sup>.

Problem związany z rynkiem eksperckim podlega dyskusji w orzecznictwie. Stanowisko zajął 5 lipca 2012 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie<sup>50</sup>, twierdząc, że z powodu braku uregulowań odnoszących się do zawodu eksperta funkcjonuje on jedynie na podstawie norm zwyczajowych. Oceniając środowisko eksperckie (ku zaskoczeniu), sąd przyznał, że często należą do niego jednostki wyspecjalizowane w zakresie twórczości danego autora czy epoki, np. historycy sztuki czy pracownicy muzeum. Weryfikacja autentyczności dzieła przebiega etapowo – od oceny techniki wykonania i tematu, rozpoznania cech charakterystycznych dla prac z ówczesnego okresu po konsultację z konserwatorem i przeprowadzenie badań fizykochemicznych. Eksperci korzystają z materiałów dostępnych w muzeach i kolekcjach, niejednokrotnie współpracują ze sobą i omawiają pojawiające się nieścisłości w komisjach. Wzorcowa ekspertyza ujawniająca fałszyfikat odnosi się do kwestii przemalowań, braków konserwatorskich, wyraża wątpliwości co do pochodzenia dzieła lub autorstwa jednego artysty. Praktyką jest także konsultowanie się specjalistów z artystą lub jego rodziną jeszcze przed dopuszczeniem dzieła do aukcji. Ma to na celu zapewnienie pewności obrotu i zdobycie zaufania potencjalnego nabywcy, który zyskuje możliwość zapoznania się z przedstawioną w katalogu aukcji opinią. Co istotne, katalog ten nie tylko pełni funkcję reklamy, mającej zachęcić do zakupu, ale też ma zagwarantować autentyczność oferowanych dzieł. W toku postępowania Sąd Apelacyjny w Warszawie zwrócił uwagę, że „od roku 2000 pojawiło się bardzo dużo fałszyfikatów zwłaszcza XIX i XX-wiecznej sztuki polskiej, co zwiększyło konieczność ścisłego badania tych prac i w razie możliwości weryfi-

ska (red.), *Rynek sztuki. Aspekty prawne*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011, s. 107-124; J. Miliszkiwicz, *Rynek sztuki, czyli walizka iluzjonisty*, w: W. Szafranski (red.), *Wokół problematyki prawnej zabytków i dzieł sztuki*, t. 2, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008, s. 12-16; M. Trzciniński, *Kilka uwag o znaczeniu ekspertyz dzieł sztuki i zabytków*, w: J. Włodarski, K. Zeidler (red.), *Prawo muzeów*, Wolters Kluwer, Warszawa 2008, s. 74-76; D. Markowski, *Od opinii do ekspertyzy*, w: R. Pasieczny (red.), *Problematyka autentyczności dzieł sztuki na polskim rynku. Teoria, praktyka, prawo*, Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, Warszawa 2012 s. 293-303; A. Jagielska, D. Markowski, *Ekspertyza dzieła sztuki i pozycja eksperta w świetle polskiego prawa*, „Art and Business” (dodatek „Kolekcjoner”) 2007, nr 10, s. 12-15; D. Wilk, *Fałszerstwa dzieł sztuki. Aspekty prawne i kryminalistyczne*, C.H. Beck, Warszawa 2015.

<sup>49</sup> S. Waltoś, *Muzealnik jako ekspert na rynku dzieł sztuki*, w: R. Pasieczny (red.), *Problematyka autentyczności dzieł sztuki na polskim rynku. Teoria, praktyka, prawo*, Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, Warszawa 2012, s. 313

<sup>50</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 lipca 2012 r., sygn. akt VI ACa 1076/11.

kację autentyczności dzieła u żyjącego autora lub jego krewnych<sup>51</sup>. Wydaje się, że środowisko eksperckie związane z rynkiem sztuki może pochwalić się nienaganną opinią wykształconą w orzecznictwie. Sąd zwrócił uwagę na dokładność i rzetelność pracy ekspertów, a także przejrzystość przeprowadzanych badań i na tej podstawie wydawane przez nich opinie można uznać za bezsprzeczne.

Rzetelna i wiarygodna ekspertyza stanowi jeden z podstawowych dowodów w sporze o stwierdzenie autentyczności dzieła. Ekspertci muszą wykazać się bogatą wiedzą i niejednokrotnie stawić czoła wyzwaniom, np. dokonać wyceny jedynie na podstawie zdjęcia. Czy w ogóle jest to możliwe? Próby odpowiedzi podjął się Sąd Okręgowy w Krakowie w 2014 r.<sup>52</sup> Właścicielka obrazu zwróciła się do galerii sztuki prowadzonej przez pozwaną, aby zweryfikować autentyczność dzieła. W tym celu przekazała obraz do rąk ojca pozwanej, będącego jej pełnomocnikiem. Zadeklarował, że po wykonaniu ekspertyzy powiadomi ją o tym fakcie i będzie mogła odebrać dzieło. Niedługo potem usługa została wykonana, a kobieta odebrała obraz, nie zwracając otrzymanego kwitu. Kwit ten był niezbędny do potwierdzenia faktu wydania dzieła, lecz pomimo szybkiej reakcji ojca pozwanej nie udało się go odzyskać. Po pewnym czasie w wyniku ciężkiej choroby ojciec zmarł, pozostawiając galerię w rękach pozwanej. Wtedy też odezwała się powódka, żądając natychmiastowego wydania obrazu albo zapłaty kwoty 50 tys. zł. Pozwana poinformowała ją, że dzieło zostało już dawno odebrane, jednak nie posiadała pokwitowania na potwierdzenie tego faktu. Ponadto przeprowadzona ekspertyza wykazała, że jest to falsyfikat. Wobec tego powódka przejęła inicjatywę i zleciła wycenę rzekomo zaginionego dzieła biegłej rzeczoznawcy. Kobieta, opierając się jedynie na materiale fotograficznym, stwierdziła, że jest to oryginał. W konsekwencji spór przeniósł się na salę sądową. Opinia rzeczoznawcy, która została sporządzona na podstawie zdjęć, w opinii sądu okręgowego nie mogła stanowić dowodu potwierdzającego rzeczywistą wartość obrazu. Ekspertka nie mogła bezpośrednio zbadać właściwości obrazu, dlatego jej opinia została uznana za niewystarczającą i podważalną. Ponadto zeznania i zachowanie powódki uznano za niewiarygodne – obraz został jej wydany, a ona wpadła w problemy finansowe. Oddalono wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, uznając, że pozwana nie jest zobowiązana wobec powódki do wydania przedmiotowego obrazu, a zatem ustalenie tej okoliczności było zbędne dla rozstrzygnięcia.

Biegłych sądowych powołuje w postępowaniu sąd w celu przedstawienia specjalistycznej opinii o okolicznościach mających znaczenie dla wyniku sprawy. Opinie te pomagają w odpowiedzi na pojawiające się w toku sprawy pytania. Czy zatem można wycenić falsyfikat? Rozwiązanie tej kwestii jest niejednoznaczne. W większości przypadków kupujący są nieświadomi faktu, że nieautentyczne dzieło

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 1 grudnia 2014 r., sygn. akt IC 1864/13.

znalazło się w ich kolekcji. Prawda może ujrzeć światło dzienne w wyniku przypadkowych zdarzeń, tak jak miało to miejsce w sprawie, do której odniósł się Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 listopada 2014 r.<sup>53</sup> Po kradzieży obrazów i przedmiotów kolekcjonerskich powód dochodził wypłaty świadczenia należnego mu z umowy ubezpieczeniowej, jednak ubezpieczyciel uchylał się od tego obowiązku. Podniósł, że przedmioty te nie zostały wystarczająco zabezpieczone, chociażby poprzez zainstalowanie w domu systemu alarmowego. Powód wycenił szkodę na 370 tys. zł i takiej kwoty domagał się w pozwie. W sprawie brakowało dowodów w postaci dokumentacji obrazów, ponieważ została ona w całości zagubiona przez ubezpieczyciela. Ponadto uchylał się on od żądania wypłaty odszkodowania, twierdząc, że szkoda nie została wystarczająco wykazana. Sąd stanął przed wyzwaniem, jak oszacować wartość utraconych dzieł, nie posiadając przy tym wystarczającej dokumentacji. Powołani biegli sędziwi ocenili na podstawie fotografii i opisów, że „większość skradzionych obrazów nie miała waloru oryginalności; prezentowała jedynie cechy ozdobne o niewielkiej wartości”, a w przypadku wątpliwości przyjmowano, że „jest to imitacja o walorach wyłącznie ozdobnych”<sup>54</sup>. Sąd uznał, że sporządzona w I instancji wycena<sup>55</sup> miała charakter jedynie hipotetyczny i szacunkowy, dlatego nie przedstawiała faktycznej wartości kolekcji. Przyjął odmienną metodę rachunkową: „jeżeli biegła nie była pewna co do autentyczności ubezpieczonych obrazów, ich wartość wyznaczała minimalna wartość, jak dla dzieła autentycznego”<sup>56</sup>. Jeżeli zaś dzieło nie należało do domniemanego autora, to sąd uznał, że posiada jedynie walory dekoracyjne, natomiast falsyfikaty są wyłączone z obrotu, ponieważ nie przedstawiają żadnej wartości. Wyliczenie wartości dzieł przez sąd I instancji dotknięte było wadą logiczną, ponieważ eksponat może pochodzić albo od jednego autora, albo spełniać wyłącznie kryteria dekoracyjne. Dopuszczając możliwość sprzedaży dzieła znanego autora po cenie egzemplarza o walorach jedynie estetycznych, nie w sposób wykazać faktycznie poniesionej szkody. Jeżeli biegła określiła szacunkową wartość, to sąd I instancji wyrokował po najniższych cenach oryginałów ewentualnie cenie oryginału wynikającej z opinii. Zdaniem sądu apelacyjnego „przyjęcie wartości maksymalnych byłoby krzywdzące dla strony pozwanej i nieuzasadnione z punktu widzenia doświadczenia zawodowego i życiowego składu orzekającego”<sup>57</sup>. Na rynku sztuki ceny nieustannie się zmieniają, wzrastając i spadając w trudnym do przewidzenia terminie. Ponadto egzemplarze sprzedawane na aukcjach nie zawsze osiągają wartość wyższą niż cena wywoławcza, a nawet są sprzedawane poniżej takiej ceny. Sąd uznał, że dokumenty prywatne pochodzące od strony, stanowiące dowód w sprawie, nie mogą być pomijane.

<sup>53</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 listopada 2014 r., sygn. akt I ACa 936/13.

<sup>54</sup> Ibidem.

<sup>55</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 23 października 2013 r., sygn. akt I C 45/12.

<sup>56</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 listopada 2014 r., sygn. akt I ACa 936/13.

<sup>57</sup> Ibidem.



Co więcej, obligują one skład orzekający do wnikliwej oceny i krytycznej analizy na tle pozostałego materiału dowodowego.

Biegli, którzy dokonują ekspertyz w postępowaniu dowodowym, mają szereg narzędzi ułatwiających weryfikację autentyczności dzieła. We wspomnianym wcześniej postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Poznaniu w 2014 r.<sup>58</sup>, dotyczącym sprzedaży obrazu Boznańskiej, ekspertka zbadała wierzchnią warstwę malarską obrazu poprzez badania laboratoryjne. Posłużyła się również fotografiami wykonanymi z zastosowaniem różnych technik promieniowania elektromagnetycznego. Sąd zwrócił uwagę na wartość niebudzącej wątpliwości opinii, wykonanej przez biegłą sądową posiadającą niezbędne kwalifikacje. Była ona historykiem sztuki, posiadała trzydziestoletnie doświadczenie zawodowe, w tym dwadzieścia lat pracowała w domu aukcyjnym, uzyskała również wpis na listę biegłych. Z tego względu sąd uznał ją za specjalistkę mającą wiedzę pozwalającą jej na identyfikację, klasyfikację i określenie autentyczności dzieła.

Badanie autentyczności dzieła może również przebiegać za pośrednictwem rodziny artysty. Jest to uzasadnione zachodzącym stosunkiem bliskości, pozwalającym na wieloletnie obcowanie z twórczością artysty. Decyzje bliskich mogą uzyskać pierwszeństwo w ocenie autentyczności obrazu oraz występowaniu z powództwem o ochronę autorstwa. Stanowi o tym art. 78 ust. 2 w zw. z art. 16 pkt 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, zgodnie z którym wyłączona jest możliwość przypisywania autorstwa utworu artyście, który nie jest jego twórcą. Opinie wydawane przez krewnych artysty mają zazwyczaj charakter ocenny i intuicyjny, ponieważ bazują na archiwum rodzinnym, przez co różnią się od profesjonalnie przeprowadzonej ekspertyzy<sup>59</sup>.

Postępowanie w sprawie z udziałem osoby bliskiej – wnuka zmarłego artysty toczyło przed Sądem Okręgowym w Warszawie w 2020 r.<sup>60</sup> Powódka zakupiła obraz na podstawie umowy komisju oraz wpłaciła pozwanemu 220 tys. zł, po czym powzięła wątpliwości co do autentyczności dzieła. W pozwie domagała się zwrotu wpłaconej kwoty, jednak pozwany podniósł, że w chwili zawarcia umowy powódka nie kwestionowała autorstwa obrazu. Ponadto wskazał, że przeprowadziła ona wielomiesięczne badanie, sporządzając następnie wiarygodny opis dzieła w katalogu wystawowym. Przed sprzedażą obrazu na aukcji z pozwanym skontaktował się wnuk malarza. Zasugerował, że egzemplarz może być fałszykatem i nie wpisuje się w twórczość jego dziadka, co jest w stanie potwierdzić poprzez sporządzenie pisemnej ekspertyzy. W tej sytuacji obraz wycofano z aukcji. Sąd zobowiązany był do oceny autentyczności obrazu, mając na względzie stanowisko pozwanego oraz dowód w postaci ekspertyzy wnuka malarza. Zakwalifikował ją jako opinię prywatną, sporządzoną bez jakiegokolwiek inicjatywy stron, w której bliski zmarłego jest

<sup>58</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 14 marca 2019 r., sygn. akt XVIII C 863/16.

<sup>59</sup> P. Stec, *25 lat rynku sztuki...*; s. 138; N. Fyderek, op. cit., s. 110.

<sup>60</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 30 czerwca 2020 r., sygn. akt I C 828/18.

przekonany o nieautentyczności obrazu. Opinia taka niestety nie zastąpiła profesjonalnej ekspertyzy przeprowadzonej z udziałem biegłych. Sąd uznał, że

Zarówno elementy uwypuklające kwalifikacje świadka do oceny tej kwestii (wiedza i dokumentacja źródłowa na temat życia i twórczości artysty wynikająca z pokrewieństwa w prostej linii), jak i umniejszające te kwalifikacje (brak dorobku naukowego dotyczącego działalności artystycznej malarza lub też ogólnie malarstwa polskiego okresu przełomu XIX i XX wieku), nie były adekwatne do funkcji, w jakiej wystąpił wnuk malarza jako źródło informacji o okolicznościach istotnych w sprawie<sup>61</sup>.

Konieczne stało się powołanie biegłej *ad hoc*, której opinia została uznana przez sąd jako miarodajna dla sprawy. Biegła posiadała niezbędne kwalifikacje – doświadczenie zawodowe i naukowe oraz w szczególności znała twórczość malarza, którego dzieło było przedmiotem sporu. Według sądu

W sposób spójny, logiczny i przejrzysty rozważyła wszystkie zagadnienia tak z zakresu treści i formy obrazu (tematyki, sposobu jej ujęcia, techniki malarskiej), życiorysu artysty, jak i historii samego nurtu w sztuce, które mogły wpłynąć na rozstrzygnięcie co do autorstwa obrazu. Istotne jest w szczególności to, że biegła, po rozważeniu samych uwikłań techniczno-tematycznych dotyczących sztuki malarskiej, odniosła się również w sposób szczegółowy do tych faktów, które wywoływały wątpliwości co do prawdziwości przypisania obrazu<sup>62</sup>.

Dzieło okazało się oryginałem, stąd należy wyciągnąć wniosek, że opinia członków rodziny nie zawsze może stanowić oczywisty i niepodważalny dowód w sprawie.

Należy wspomnieć, że większość przytoczonych spraw miała charakter cywilistyczny, jednak kwestia falsyfikatów pojawiała się również w wyrokach karnych. Tutaj również przydatna okazała się rola eksperta i sporządzona przez niego opinia. Przykładem jest wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 9 kwietnia 2018 r.<sup>63</sup> Pokrzywdzony od ok. 40 lat zajmował się amatorskim kolekcjonerstwem obrazów i grafik, które pozyskiwał na podstawie umów sprzedaży i na zasadzie wymiany. Nie miał wykształcenia artystycznego. Kolekcję wycenił na kilkadziesiąt milionów złotych, opierając się jedynie na własnym przekonaniu o jej autentyczności. Dzieła zostały skradzione przez oskarżonych w wyniku intrygi. Wprowadzili oni pokrzywdzonego w błąd, przedstawiając mu się jako funkcjonariusze Policji. Poinformowali o prowadzonym śledztwie na skutek podejrzenia, że obrazy znajdujące się w kolekcji mogły zostać zagrabione przez nazistów w czasie II wojny światowej. Sąd na podstawie opinii biegłego ustalił, że większość prac okazała się bezwartościowymi falsyfikatami, a dzieła takie, gdyby były autentyczne, byłyby wręcz bezcenne i stanowiłyby mienie znacznej wartości, o szczególnym znaczeniu dla kultury.

---

<sup>61</sup> Ibidem.

<sup>62</sup> Ibidem.

<sup>63</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 9 kwietnia 2018 r., sygn. akt III K 53/17.

Sąd ocenił także, które działania z udziałem fałszyfikatów należy zakwalifikować jako próbę oszustwa. Oskarżony w sprawie zajmował się obrotem dziełami sztuki, w związku z czym wystawiał posiadane obrazy w domach aukcyjnych i uczestniczył w licytacjach. Z zeznań świadków wynikało, że dostarczane do galerii sztuki obrazy były niejednokrotnie fałszykatami. Po ich zbadaniu zwracano je pozwanemu, co zapobiegało powstawaniu nieporozumień. W ocenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie taki sposób postępowania nie uprawnia do oceny, że oskarżony dokonywał oszustw<sup>64</sup>. Sąd stwierdził, że samo

wstawianie obrazu do galerii czy domu aukcyjnego, a zatem miejsca, gdzie przed jego sprzedażą zostanie on poddany profesjonalnej ocenie obejmującej w pierwszej kolejności jego autentyczność, nie może być traktowane w kategoriach próby oszustwa. Trudno bowiem przyjąć, mając na uwadze obszar działalności takich podmiotów, by jakkolwiek trudność stanowiło zweryfikowanie, czy obraz jest oryginałem, czy fałszykatem<sup>65</sup>.

Stąd niezwykle ważne jest, aby każda ekspertyza została przeprowadzona wnikliwie przez wykwalifikowany podmiot, co przeszkodzi wprowadzaniu na rynek kolejnych fałszykatów.

## Konsument na rynku sztuki

Obowiązująca obecnie ustawa z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta wywarła wpływ na regulacje z Kodeksu cywilnego, przyznając konsumentowi szczególną ochronę. Posiada on uprzywilejowaną pozycję, w odróżnieniu od innych uczestników obrotu. Nie jest on związany wzorcem umowy narzuconym przez przedsiębiorcę (wyjątkiem są umowy powszechnie zawierane w drobnych, bieżących sprawach życia codziennego). Ponadto postanowienia umowne należy tłumaczyć w sposób jednoznaczny i zrozumiały, a wszelkie wątpliwości rozwiązuje się na korzyść konsumenta. Nie wiążą go postanowienia umowne niezgodnione z nim indywidualnie, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Chodzi o postanowienia umowne, na które konsument nie miał rzeczywistego wpływu, kształtowane były bowiem bez jego udziału (art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c.).

Sąd Najwyższy 15 października 2020 r. stanął na stanowisku, że rażącym naruszeniem interesów konsumenta jest nieusprawiedliwiona dysproporcja praw i obowiązków na jego niekorzyść<sup>66</sup>. Postępowanie kontrahenta należy oceniać za pośrednictwem klauzuli dobrych obyczajów, mając na uwadze normy moralne i obyczajowe, powszechnie akceptowane lub znajdujące uznanie w określonej sfe-

<sup>64</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 marca 2017 r., sygn. akt II AKa 323/16.

<sup>65</sup> Ibidem.

<sup>66</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2020 r., sygn. akt V CNP 7/20.

rze działań w stosunkach z konsumentem. Postanowienia, które naruszają równość stron stosunku prawnego poprzez nierównomiernie rozłożenie uprawnień i obowiązków, należy uznać za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Sąd, oceniając tę zgodność według stanu z chwili zawarcia umowy, powinien mieć na względzie jej treść i okoliczności zawarcia (w tym złożenie oświadczenie woli pod wpływem wady). Odpowiedzialność przedsiębiorcy, który zaoferował konsumentowi nieautentyczne dzieło, twierdząc, że jest to oryginał, może być rozważana przez sądy za pośrednictwem nowych regulacji. Zauważalna jest tutaj dysproporcja pomiędzy prawami i obowiązkami podmiotu profesjonalnie zajmującego się obrotem dziełami sztuki i konsumentem, który najczęściej jest osobą fizyczną mającą zaufanie do rynku, niebędącą ekspertem. Z tego względu sprzedawca musi zachować większą ostrożność podczas transakcji z konsumentem i dokonać wszelkich niezbędnych czynności sprawdzających.

Należy zauważyć, że w żadnym orzeczeniu dotyczącym falsyfikatu wydanym po uchwaleniu ustawy o prawach konsumenta<sup>67</sup> sądy nie powołały się na nią, chociaż okoliczności niektórych spraw pozwalały na jej zastosowanie. Zaledwie raz Sąd Okręgowy w Poznaniu<sup>68</sup> zwrócił uwagę, że powódkę, która nabyła obraz jako konsumentka, należy traktować jako słabszą stronę stosunku umownego. Nierówność stron transakcji powodowała, że kupująca miała prawo obdarzyć sprzedawcę zaufaniem i oczekiwać przedmiotu zgodnego z zawartą umową. Przedsiębiorca będący podmiotem profesjonalnie zajmującym się obrotem dziełami sztuki nie dopełnił ciążącego na nim obowiązku w postaci przeprowadzenia czynności sprawdzających i zbadania obrazu przez ekspertów. W konsekwencji naraził kupującą na szkodę. Kwestia pozycji prawnej konsumenta będącego stroną transakcji na rynku sztuki jest jednak problemem rozległym, który wymaga odrębnego opracowania.

## Wnioski

Falsyfikaty dzieł sztuki coraz częściej stają się przedmiotem postępowań sądowych w Polsce. Jest to spowodowane dynamicznym rozwojem rynku sztuki i wprowadzania do obrotu dzieł o niepotwierdzonej proveniencji. Większość przytoczonych w artykule spraw miała charakter cywilistyczny. Sądy w ocenie odpowiedzialności sprzedawcy za obrót nieautentycznymi dziełami powołują się zarówno na przepisy o błędzie, jak i o rękojmi. Należy stwierdzić, że sądy nadal mają trudności z kwalifikacją prawną czynów związanych z wadliwością dzieł sztuki. W większości spraw kupujący mógł uchylić się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli na podstawie przepisów o błędzie (podstępnie). Dodatkowo sądy odwoływały się do regulacji stanowiących o nienależytym wykonaniu zobowiązania. Podstawę do rozwoju orzecznictwa stanowił wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada

---

<sup>67</sup> To znaczy po 30 maja 2014 r., kiedy to ustawa o prawach konsumenta weszła w życie.

<sup>68</sup> Wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 14 marca 2019 r., sygn. akt XVIII C 863/16.

1983 r. Powołując się na jego treść, sądy uznały, że w transakcji z udziałem fałszyfikatu doszło do niewykonania zobowiązania i świadczenia *aliud pro alio*. Przyjęły szerokie pojęcie wady, do której zastosowanie znalazły przepisy o błędzie (podstępnie) albo nienależytym wykonaniu zobowiązania. Orzecznictwo wypracowało także przeciwstawne stanowisko, przyjmując, że w sprawie znalazły zastosowanie przepisy odnoszące się do rękojmi za wady, a skorzystanie z niej nie wyłącza odpowiedzialności na zasadach ogólnych. Na instytucję rękojmi za wady rzeczy sprzedanej powoływano się z większą ostrożnością. Oznacza to, że w praktyce sądowej pojawiają się sprzeczności wymagające wyjaśnienia. Będzie to stanowić wsparcie dla rozwoju orzecznictwa w przyszłości.

Sądy wyjaśniły też kwestię należytej staranności, której zachowanie spoczywa zarówno po stronie kupującego, jak i sprzedającego, oraz zwróciły uwagę na tzw. czerwone flagi, mogące wskazywać na fałszerstwo dzieła sztuki. Strony transakcji często pomijają kwestię zachowania należytej staranności. Wiele czynności dokonują „na wiarę” i „na słowo”, zapominając, że w przyszłości sytuacja może ulec zmianie. Gdy zostają ujawnione fałszyfikaty, potwierdzenie transakcji staje się trudne do udowodnienia z powodu braku umów i materiału dowodowego. Przyczynia się to do powstania negatywnych dla stron stosunku zobowiązaniowego skutków i odpowiedzialności kontraktowej.

Sądy sprecyzowały cechy profesjonalnie przeprowadzonej ekspertyzy, stanowiącej podstawowy dowód w ocenie autentyczności dzieła, odróżniając ją od opinii prywatnej sporządzonej przez stronę czy członka rodziny zmarłego artysty. Należy stwierdzić, że sądy, rozwiązując spory z udziałem fałszyfikatów, stosują różną podstawę prawną. W postępowaniu dowodowym posługują się ekspertyzami sporządzonymi przez wykwalifikowanych biegłych i zauważają problemy, z którymi musi mierzyć się rynek sztuki. Zawód eksperta dzieł sztuki powinien zostać uregulowany prawnie, posiadać jednolite i czytelne procedury, za sprawą których eksperci będą mogli podejmować działania. W doktrynie postuluje się wprowadzenie regulacji prawnych umożliwiających tworzenie związków ekspertów i dotyczących odpowiedzialności za popełnione przez nich błędy. Ponadto pojawiają się głosy, aby na wzór innych państw europejskich stworzyć prawo, które ureguluje i zarazem nie zahamuje rozwoju na rynku sztuki. Przykładem organizacji zajmujących się regulacją zawodu eksperta może być Izba Belgijska Ekspertów w Sprawach Dzieł Sztuki czy stworzenie urzędu aukcjonera we Francji<sup>69</sup>. Jako prawo miękkie zastosowanie znajduje Kodeks Etyki Antykwariusza i Marszanda<sup>70</sup> dotyczący podstawowych zasad działania i dobrego postępowania antykwariuszy i marszandów zrzeszonych w Stowarzyszeniu Antykwariuszy i Marszandów Polskich. Dalszy rozwój polskiego rynku sztuki sprawi, że wzrośnie liczba przeprowadzanych na nim transakcji, co ge-

<sup>69</sup> D. Markowski, *Od opinii do ekspertyzy...*, s. 293-303.

<sup>70</sup> Kodeks Etyki Antykwariusza i Marszanda, [https://app.artsaas.com/storage/media/client/2021-09-17\\_23-37-27-594755.pdf](https://app.artsaas.com/storage/media/client/2021-09-17_23-37-27-594755.pdf) [dostęp: 20.05.2023].

nerować będzie nowe spory rozstrzygane na drodze sądowej. Ważne jest, aby sądy i instytucje kulturalne edukowały społeczeństwo na temat szkodliwego wpływu fałszerstw na rynek sztuki. Potrzeba również nowych narzędzi i metod, aby lepiej i skuteczniej chronić interesy artystów i kolekcjonerów w przyszłości.

## Bibliografia

- Eco U., *Falsyfikaty i fałszerstwa*, w: U. Eco, *Czytanie świata*, tłum. M. Woźniak, Wydawnictwo Znak, Kraków 1999.
- Fyderek N., *Eksperci rynku sztuki w Polsce – sytuacja prawna i praktyka*, w: W. Kowalski, K. Zalaszińska (red.), *Rynek sztuki. Aspekty prawne*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011, s. 107-124.
- Gredka-Ligarska I., *Zasady odpowiedzialności sprzedawcy przy sprzedaży fałszywego dobra kultury*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2019, nr 19, s. 321-336, <https://doi.org/10.5604/01.3001.0014.1036>
- Jagielska A., Markowski D., *Ekspertyza dzieła sztuki i pozycja eksperta w świetle polskiego prawa*, „Art and Business” (dodatek „Kolekcjoner”) 2007, nr 10, s. 12-15.
- Jagielska A., Markowski D., *Falsyfikat dzieła sztuki w wybranych orzeczeniach sądów polskich i niemieckich*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo” 2011, t. 41, s. 151-164.
- Jagielska A., Szafranski W., Skąpski M., *Eksperci i ekspertyzy na rynku dzieł sztuki*, w: W. Szafranski (red.), *Wokół problematyki prawnej zabytków i dzieł sztuki*, t. 1, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2007, s. 27-52.
- Janas A., w: M. Habdas, M. Frasz, *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, Wolters Kluwer, wyd. 1, Warszawa 2018.
- Jędrzejewska H., *Etyka konserwatorska*, Ośrodek Informacji PP Pracowni Konserwacji Zabytków, Warszawa 1978.
- Kodeks Etyki Antykwarusza i Marszanda, [https://app.artsaas.com/storage/media/client/2021-09-17\\_23-37-27-594755.pdf](https://app.artsaas.com/storage/media/client/2021-09-17_23-37-27-594755.pdf) [dostęp: 20.05.2023].
- Kodeks Etyki ICOM dla Muzeów uchwalony dnia 8 października 2004 r. w Seulu przez Zgromadzenie Generalne ICOM, translated from English, French and Spanish version by: S. Waltoś, <https://icom.museum/wp-content/uploads/2018/07/poland.pdf> [dostęp: 2.08.2023].
- Kozińska J., Stec P., *Odpowiedzialność za wady dzieła sztuki po nowelizacji Kodeksu cywilnego*, „Santander Art and Culture Law Review” 2015, nr 1, s. 173-200.
- Lewaszkiwicz-Petrykowska B., *Wady oświadczenia woli w polskim prawie cywilnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1973.
- Markowski D., *Ocena autentyczności dzieła na przykładzie wybranych obrazów polskiego malarstwa XIX i XX wieku*, w: J. Flik (red.), *Ars longa – vita brevis. Tradycyjne i nowoczesne metody badania dzieł sztuki. Materiały z sesji naukowej poświęconej pamięci profesora Zbigniewa Brochwicza, Toruń 18-19 X 2002*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2003, s. 249-268.
- Markowski D., *Od opinii do ekspertyzy*, w: R. Pasieczny (red.), *Problematyka autentyczności dzieł sztuki na polskim rynku. Teoria, praktyka, prawo*, Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, Warszawa 2012, s. 293-303.

- Miliszkievicz J., *Ekspert w podziemiu*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 1998, nr 1, s. 6-7.
- Miliszkievicz J., *Rynek sztuki, czyli walizka iluzjonisty*, w: W. Szafrąński (red.), *Wokół problematyki prawnej zabytków i dzieł sztuki*, t. 2, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008, s. 12-16.
- Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2020 r., sygn. akt V CNP 7/20.
- Pyziak-Szafnicka M., Księżak P., *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna*, wyd. 2, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2014.
- Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 10 maja 2004 r. w sprawie rzeczoznawców Ministra Kultury w zakresie opieki nad zabytkami, Dz. U. Nr 124, poz. 1302.
- Stec P., *25 lat rynku sztuki z perspektywy prawnika*, „Santander Art and Culture Law Review” 2016, nr 1(2), s. 135-142.
- Stec P., w: B. Kaczmarek-Templin, P. Stec, red. D. Szostek, *Ustawa o prawach konsumenta Kodeks cywilny (wyciąg). Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2014.
- Szafrąński W., *Mity i patologie obrotu dziełami sztuki w Polsce*, „Santander Art and Culture Law Review”, 2015, nr 1(1), s. 135-172.
- Szpunar A., *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1983 r.*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1985, nr 1, C 4.
- Trzciniński M., *Kilka uwag o znaczeniu ekspertyz dzieł sztuki i zabytków*, w: J. Włodarski, K. Zeidler (red.), *Prawo muzeów*, Wolters Kluwer, Warszawa 2008, s. 74-76.
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, tekst jedn. Dz. U. z 2022 r., poz. 1360.
- Ustawa z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej, Dz. U. Nr 41, poz. 324.
- Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, tekst jedn. Dz. U. z 2022 r., poz. 2509.
- Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach, tekst jedn. Dz. U. z 2022, poz. 385.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, tekst jedn. Dz. U. z 2022 r., poz. 1138.
- Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, tekst jedn. Dz. U. z 2022 r., poz. 840.
- Ustawa z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta, Dz. U. poz. 827.
- Waltoś S., *Muzealnik jako ekspert na rynku dzieł sztuki*, w: R. Pasieczny (red.), *Problematyka autentyczności dzieł sztuki na polskim rynku. Teoria, praktyka, prawo*, Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, Warszawa 2012, s. 313-326.
- Wilk D., *Fałszerstwa dzieł sztuki. Aspekty prawne i kryminalistyczne*, C.H. Beck, Warszawa 2015.
- Witkowska K., *Biegły w postępowaniu karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2013, nr 1, s. 65-81.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 lipca 2014 r., sygn. akt I ACa 638/14.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 1 kwietnia 2019 r., sygn. akt II AKa 201/18.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 listopada 2014 r., sygn. akt I ACa 936/13.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 lipca 2012 r., sygn. akt VI ACa 1076/11.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 stycznia 2013 r., sygn. akt VI ACa 1077/12.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 marca 2017 r., sygn. akt II AKa 323/16.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1967 r., sygn. I CR 536/66, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna” 1967, nr 12, poz. 227.

- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1983 r., „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1985, z. 1, poz. 4.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 1997 r., sygn. akt II CKN 459/97.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2000 r., sygn. akt VI CKN 144/00, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna” 2001, nr 4, poz. 60.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2002 r., sygn. akt II CKN 1067/00, Legalis.
- Wyrok Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 23 października 2013 r., sygn. akt I C 45/12.
- Wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 1 grudnia 2014 r., sygn. akt IC 1864/13.
- Wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 17 lipca 2014 r., sygn. akt IIC 1447/10.
- Wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 24 marca 2015 r., sygn. akt X GC 1049/13.
- Wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 9 kwietnia 2018 r., sygn. akt III K 53/17.
- Wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 14 marca 2019 r., sygn. akt XVIII C 863/16.
- Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 30 czerwca 2020 r., sygn. akt I C 828/18.
- Zagrobelny K., w: E. Gniewek, P. Machnikowski, *Kodeks cywilny. Komentarz*, wyd. 4, C.H. Beck, Warszawa 2021.
- Zalasińska K., *Falsyfikat „Zjawa” a regulacja zawodu eksperta na rynku dzieł sztuki w Polsce*, w: A. Jagielska-Burduk, W. Szafranski (red.), *Kultura w praktyce. Zagadnienia prawne*, t. 2, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2013, s. 49-64.
- Załucki M., *Kodeks cywilny. Komentarz*, wyd. 3, C.H. Beck, Warszawa 2023, Legalis.
- Zeidler K., *Leksykon prawa ochrony zabytków, 100 podstawowych pojęć*, C.H. Beck, Warszawa 2010.